Nr 80 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 8 Kwietnia 1927.

Rok XLVI.

WA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . 8·— „
CENA numeru 20 gro[szy]
Adres Red[akcji] ulica Jagiell[ońska] Tele[fon]
Adres Adm[inistracji] ulica Jagiello[ńska] Telef. 241 — Nr czeku

Wypadki w Chinach

Kraków, 6 kwietnia.

W ubiegły piątek gabinet londyński uchwalił zastosować środki represji wobec Kantończyków. Chamberlain zapowiedział wysłanie noty ultymatywnej do rządu kantońskiego z żądaniem zadośćuczynienia materjalnego i moralnego za szkody, jakie podczas zajmowania Szankaju i Nankinu przez wojska kantońskie ponieśli w tych miastach Anglicy.

Jak wiadomo, szczególnie groźnie ukształtowały się wypadki w Nankinie. Tłumy maroderów pospołu z szumowinami miejskiemi czekały tylko na zmianę załóg w mieście, aby rzucić się na dzielnicę europejską, mordując i rabując. W ogólnej masakrze zginęło siedmiu Anglików, w tem konsul, jego sekretarz i lekarz konsulatu. Wiele domów i magazynów zostało zrabowanych.

Wobec tych wypadków stojące w porcie rzecznym w Nankinie kanonierki i torpedowce angielskie otworzyły ogień huraganowy na dzielnice chińskie ogromnego miasta. Z początku donoszono, że od tego ognia zginęło 3.000 Chińczyków. Potem liczba ta uległa redukcji do 700. W każdym więc razie 100 Chińczyków poszło do ziemi za jednego Europejczyka... Resztę kolonji europejskiej uratowano i sprowadzono na okręty.

Śledztwo co do sprawców tych zaburzeń, zarządzone równocześnie przez Anglików i naczelną komendę armji kantońskiej, nie dało dotąd ostatecznych rezultatów, a raczej dało wyniki sprzeczne. Gdy Anglicy twierdzą, że sprawcami zaburzeń i mordów były wojska kantońskie, to sztab Czeng Kaj Szeka utrzymuje, że regularnych wojsk kantońskich nie było jeszcze w mieście podczas tych zaburzeń, które wywołali maruderzy z armji odchodzącego generała mandżurskiego Czang Czung Czanga razem z miejscowym pospólstwem.

Równocześnie z zapowiedzią swego ultimatum gabinet londyński zwrócił się do rządów tokijskiego i waszyngtońskiego z propozycją wspólnego postępowania w południowych Chinach. Nie miał jednak szczęścia ani pod jednym ani pod drugim adresem. Waszyngton zdecydował się trwać dalej przy swojej polityce wyczekiwania i neutralności. Tokjo zaś oświadczyło, że nie widzi możliwości skutecznej interwencji, jeżeli zaś idzie o ochronę życia Japończyków, to siły morskie, skupione na wodach chińskich, dają pod tym względem dostateczne gwarancje.

Także ze strony Francji ujawniły się tenden-gle z Francuzami, ponieważ posesja francuska angielskiej na dalekim wschodzie. W komisji senatu dla spraw zagranicznych Briand oświadczył wręcz, że wiadomości z Chin są jednostronne i przesadzone, ponieważ idą wyłącznie angielskiemi kablami. Temu stanowisku politycznemu Paryża odpowiada też zachowanie się Francuzów na ich terenie wypadków. Korespondent »Daily Telegraphu« doniósł przed kilku dniami, że »Francuzi stoją na uboczu i z największą obojętnością odnoszą się do trudności innych narodów. Chińczycy zaś ze swojej strony mają wszystkie powody trzymać ciepło z Francuzami, ponieważ posesja francuska w Szangaju może im w danym razie służyć jako bezpieczne schronienie i doskonałe miejsce dla zgromadzeń i propagandy«.

Tak więc szanse Anglji znalezienia sojuszników do energiczniejszego wystąpienia przeciw nacjonalistycznym Chińczykom okazały się tak małemi, że zapowiedziane ultimatum do rządu kantońskiego do tej pory nie zostało wysłane. Rząd angielski zapowiedział tylko wysłanie dalszej jednej dywizji wojsk do portów chińskich. Zamierzona jednak ich blokada nie została proklamowana.

Brak zgody między mocarstwami wykorzystują Kantończycy, ignorując żądania Anglików i wysyłając na cały świat skargi na postępowanie dowódców lądowych i morskich sił angielskich w Chinach. W rozmowie z dziennikarzami angielskimi marszałek Czeng Kaj Szek oświadczył, że stanowisko, zajmowane przez Anglików w Szangaju i innych portach chińskich, uniemożliwia wszelkie rokowania, ponieważ nacjonaliści chińscy nie mogą pozwolić na to, aby odnoszono się do nich jak do dzikich plemion kolonjalnych. Niechaj Anglja zabierze swoje wojska z terytorjum chińskiego i niechaj zdecyduje się paktować z rządem kantońskim na zasadzie równoprawności, a »modus vivendi« znajdzie się z pewnością.

W ogóle poza tymi dwoma faktami, że Anglja okazuje się na terenie chińskim izolowaną i że Kantończycy robią coraz większe postępy, sytuacja w Chinach przedstawia się ciemno. Urywkowe, często sprzeczne a nierzadko także wręcz fałszywe wiadomości uniemożliwiają wyrobienie sobie jakiegokolwiek jasnego pojęcia o stosunku sił walczących w Chinach. Wiadomości o rozterkach w łonie rządu kantońskiego zagęszczają się w tym kierunku, że lewe skrzydło, stojące pod wpływem i kierunkiem bolszewików, bierze tam istotnie górę i że pozycja umiarkowanego stosunkowo i skłonnego do kompromisów Czeng Kaj Szeka, — słabnie.

Na północy Czang Tso Lin złożył ponownie ofertę w sprawie wielkiej koalicji antybolszewickiej tym razem w ręce Sauerweina z »Matina«, który tymczasem przez Moskwę dotarł do Mugdenu. Ale równocześnie nadeszły wiadomości o tak silnem wzmocnieniu się ruchu nacjonalistycznego w Pekinie i Tientsinie, więc w sferze bezpośredniej władzy Czang Tso Lina, że zarządzono tam ewakuację kobiet i dzieci europejskich na okręty. Świadczyłoby to więc, że oferty Czang Tso Lina nie są wyrazem jego poczucia siły, lecz przeciwnie niemocy i obaw.

Natomiast sztab armji kantońskiej zapowiada publicznie, że rusza ku północy celem zajęcia Pekinu. Nadeszły już nawet wiadomości o silnych walkach, jakie w odległości stu kilometrów na północ od Nankinu toczą się między wojskami kantońskiemi a oddziałami Czang Tso Lina. Być może jednak, że są to tylko arjergardowe walki z resztkami armji Czang Czung Czanga, rozbitej pod Szangajem i cofającej się ku północy.

Także rola bolszewickiego generała Fenga, który ze swoją armją dwustotysięczną stoi gdzieś na zachodzie, nie jest znaną. Nie ulega wątpliwości, że idzie on razem z nacjonalistami. Ale jakie specjalne zadania przeznaczono dla niego, niewiadomo.

Tak więc pewnem jest tylko to, że w Chinach dojrzewają wypadki największej doniosłości na czas już w każdym razie niedaleki.

(s-i).

Kontrofenzywa armji północno-chińskiej

Szangaj, 6 kwietnia (PAT). Posuwanie się wojsk kantońskich w kierunku Rzeki Żółtej spotyka się obecnie z siniejszym oporem wojsk północnych które w niedzielę przeszły do kontrataku i po zaciętej walce zajęły Hwau Tien, położone na linji kolejowej o 100 mil. na północ od Nankinu. Nacjonaliści skierowali w tę stronę posiłki.

Do Nankinu nadeszły pierwsze transporty rannych, w liczbie 200 żołnierzy.

Operacje przeciw Pekinowi

Londyn, 6 kwietnia (PAT) Z Szangaju donoszą, że armja gen. Fenga, która pozostaje pod bezpośrednim wpływem armji czerwonej, rozpoczęła akcję wojenną, zagrażającą Pekinowi od zachodu.

---o---

Śladem Bismarka

Gdańsk, 6 kwietnia (AW). Dzisiejsza »Danziger Allgemeine Zeitung« w artykule p. t. »Czego możemy się nauczyć od Bismarcka?« wywodzi, że Bismarck całą swoją politykę kierował przeciwko Polsce, by nie dać możności powstania państwa polskiego. Za czasów Bismarcka i dzięki niemu kwestje dotyczące Polski były zupełnie z dyskusji wykluczone.

Samodzielność Polski oznacza to samo, co francuska armja nad Wisłą i nie da możności Niemcom utrzymania Nadrenji. Niestety dużo jest w Gdańsku obywateli, którzy myślą optymistycznie(?) i łudzą się możliwościami porozumienia polsko-niemieckiego. Gdańsk jest w ustawicznem niebezpieczeństwie(?) i całą energję powinien skierować w ślad za Bismarckiem przeciw Polsce i przeciw polonizacji. Aczkolwiek Polska oficjalnie tego nie ujawnia, jednak zawsze żywi nadzieję spolszczenia Gdańska. System Bismarcka winien być stosowany również w kwestjach socjalnych.

---o---

Dalsze wyroki śmierci na Litwie

Przesilenie w rządzie i widmo dyktatury wojskowej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 6 kwietnia. »Berliner Tageblatt« donosi z Kowna: Sądy polowe wydały nowe wyroki śmierci. Za przygotowania do przewrotu zostali skazani na śmierć: Ch. Melamed, Netsmentes i Krapenas. Na 12 lat został skazany H. Melamed, na 5 lat Danutis. Socjalista Silenis został skazany na dożywotnie więzienie. Ludność jest zaniepokojona.

»W łonie rządu powstały poważne tarcia. — Prezydent gabinetu Waldemaras, który prze do porozumienia z socjalistami ludowymi i prawicą, grozi na wypadek udaremnienia tej kombinacji dymisją. W razie dymisji grozi krajowi zaostrzona dyktatura wojskowa.

---o---

P. P. S. nie godzi się na obecny projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 kwietnia. Centralny Komitet Wykonawczy PPS po rozpatrzeniu projektu ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby wydał komunikat, w którym wzywa ogół robotników oraz organizacje robotnicze do walki z tego rodzaju projektami.

Między yin. protestuje Komitet przeciw tworzeniu tworzeniu dla pracowników umysłowych zakładu odrębnego, przeciw wprowadzeniu ubezpieczenia, polegającego na okrojeniu samodzielności kas chorych itd.

Służbowe przeniesienie oficerów do cywilnej służby państwowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 kwietnia. Ostatni dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych ogłasza służbowe przeniesienie 4 oficerów do cywilnej służby państwowej. Major intendantury Adam Górecki odkomenedrowany został do prezydjum Rady ministrów, maj. Dziadosz Władysław z 30 pp. i maj. Rutkowski Aleksander zostali przeniesieni do ministerstwa przemysłu i handlu. Oficerem łącznikowym między min. spraw wojskowych i ministerstwem przemysłu i handlu został mianowany maj. sztabu gen. dr Bolesław Pikusa.

Wybór prezydenta Łotwy

Ryga, 6 kwietnia (PAT). Podczas wyborów prezydenta republiki, które rozpoczęły się o godz. 5 popol., walka rozgrywała się pomiędzy dwoma kandydatami: Kviegisem, postawionym przez związek włościański, a centrowcem Juraszewskisem. Odbyły się 3 głosowania. W pierwszem głosowaniu Kviesis otrzymał 43 głosy, Juraszewskis 41. Białych kartek było 10. W drugiem głosowaniu Kviesis otrzymał 45 głosów, Juraszewskis 41, wstrzymało się od głosowania 9 osób. W trzeciem głosowaniu Kviesis otrzymał 41 głosów, wstrzymało się od głosowania 51 osób. Kandydatura Juraszewskisa, która była zwalczana przez mniejszości narodowe, odpadła. Ostateczne wybory odbędą się w czwartek.

Włosko-węgierski traktat przyjaźni

Rzym, 6 kwietnia (PAT). Agencja Stefaniego komunikuje, że wczoraj w pałacu ks. Chigi nastąpił opodpisanie włosko-węgierskiego traktatu przyjaźni, oraz traktatu pojednawczo-rozjemczego. Aktu tego dokonali Mussolini i hr. Bethlen.

Nadto podpisane zostały dokumenty, potwierdzające wnioski rzeczoznawców włoskich i węgierskich, dotyczące ułatwień dla węgierskiej komunikacji towarowej w porcie Fiume.

Postulaty aplikantów zawodów prawniczych

Warszawa, 5 kwietnia.

Dwudniowy zjazd delegatów zrzeszeń aplikantów zawodowych prawniczych zakończył się powzięciem szeregu uchwał, między innemi zjazd stanął na stanowisku, iż czas aplikacji adwokackiej winien trwać na terenie całego państwa 4 lata, w tem 2 lata aplikacji sądowej i 2 adwokackiej. Aplikanci winni być członkami palestry i posiadać prawo udziału w obradach Izb adwokackich, oraz brać udział w sądach dyscyplinarnych, jednak za pośrednictwem specjalnej delegacji, z prawem głosu stanowczego w sprawach dotyczących aplikantów. Zjazd popiera całkowicie stanowisko, zajęte w tej sprawie przez Związek adwokatów w roku 1920.

Wobec ostatniej uchwały warsz. Izby adwokackiej o wstrzymaniu na przeciąg lat 5-ciu przyjmowania nowych adwokatów, zjazd wypowiada się w zasadzie za wolnością zawodu adwokackiego i przeciw wszelkiego rodzaju mechanicznym ograniczeniom, uważając, że w razie ewentualnego wprowadzenia jakichkolwiek ograniczeń, nie mogą one dotyczyć w żadnym razie praw, nabytych zarówno przez aplikantów adwokackich, jak i sądowych.

Zjazd wypowiada się przeciw udzielaniu dalszych koncesyj na biura porad prawnych, próśb i pisania podań, będących ośrodkami pokątnego doradztwa i domaga się wydania przepisów, zmierzających do likwidacji już istniejących biur. — Aplikant, zdaniem Zjazdu, winien mieć prawo samodzielnego prowadzenia spraw przed sądami niższych instancyj.

O dopuszczenie kobiet do sądownictwa i adwokatury

Warszawa, 6 kwietnia (PAT). Wczoraj delegacja związku zrzeszeń aplikantów prawniczych Rzeczypospolitej złożyła na posłuchaniu u ministra sprawiedliwości memorjał w sprawie zniesienia ograniczeń, uniemożliwiających kobietom zajmowanie stanowisk w sądownictwie, oraz udostępnienie kobietom wstępu do adwokatury na terenie Wielkopolski i Śląska. Memorjał ten, oparty na uchwałach zjazdu zrzeszeń aplikantów, ma na celu uzgodnienie obowiązujących przepisów z konstytucją, praktycznie zaś umożliwienie kobietom zajmowania przedewszystkiem stanowisk w sądach dla nieletnich.

Zbrojownia

Tłómaczenie z angielskiego.

(Ciąg dalszy). 2

Teraz więc pozostawało jeno powiedzieć Jimowi Varley, że los jego został przesądzony i że będzie musiał opuścić zamek. Myśl o tej rozmowie mąciła właśnie radość jaką ją napełniał powrót do domu. Była jeszcze jedna okoliczność — okoliczność która ułatwiała zadanie, ale która równocześnie ścinała lodem jej serce. Lady Grendon była kobietą umiejącą śmiało patrzeć życiu w oczy, zdała więc sobie sprawę oddawna, że kapitan Varley przestał ją kochać. Odczuwała także, że to ochłodzenie uczuć postawiło go w trudnej, nawet upakarzającej sytuacji, wierzyła jednak, że przywiązanie do jej osoby, szacunek dla jej charakteru, wniknęło tak dalece w treść jego życia, że rozstanie odczuje głęboko, głębiej może niż ona sama.

Zastukała porownie w taflę szyby i samochód żywo pomknął naprzód. Gdy jednak pojazd wpadł w wąską, stromo w dół biegnącą uliczkę, wiodącą do zamku, lady Grendon doznała znów tegosamego niemiłego, niemal bolesnego ściśnięcia serca na myśl o spotkaniu się z człowiekiem, którego tyle lat gorąco, choć potajemnie kochała.

Na szczęście jeden z przyjaciół, na których nigdy Varley'owi nie zbywało, zaprosił go tej jesieni na polowanie. Lady Grendon wiedziała o tem i postanowiła namawiać administratora, aby zaproszenie przyjął i rozejrzał się przy okazji za jakąś młodą, posażną dziewczyną, z którąby mógłby się ożenić. Myśl o tem ewentualnem małżeństwie oblokła chmurą jej piękną twarz. Wzdrygała się wewnętrznie ilekroć wyobraziła sobie, że będzie zmuszoną powitać w swoim domu »pana i panią Varley«. Było to jednak najlepsze wyjście z syuacji.

O los córki swej, Kitty — była zupełnie spokojna.

Po drugiej stronie tej prześlicznej doliny znajdował się zamek, równie piękny i starożytny, jak Grendon Regis. Tamto przed dwudziestu laty urodził się chłopiec, którego lady Katarzyna upatrzyła na przyszłego męża dla córki. Kitty była miłem delikatnem, wrażliwem dziewczątkiem, które mogło istnieć tylko w promieniach najtkliwszej, najczulszej i najwierniejszej miłości.

Jak dotąd wszystko zapowiadało się doskonale. Młody Artur Marlingham pokochał gorąco pierwszem chłopięcem uczuciem piękną sąsiadkę. A Kitty? Matka nie wiedziała, czy panienka dostrzega miłość młodzieńca, i czy mu odpłaca wzajemnością. Zresztą dość jeszcze czasu na wszystko. Artur był dotąd na studjach w Oxfordzie, a Kitty kończyła dopiero osiemnaście lat. Niech oboje poznają trochę świat i ludzi...

Ostatecznie, zważywszy wszystko, kobieta, która wjeżdżała w tej chwili pod mroczne łuki bramy zamkowej — czuła się szczęśliwą, mimo cienia, tkwiącego w jej sercu. Radość jej wzmogła się jeszcze na widok całej służby, która wyległa starodawnym, feudalnym obyczajem przed wrota zamku, by powitać panią. I znowu doznała ulgi: kapitana Varley'a między nimi nie było. Lady Grendon z uczuciem najwyższego, niemal ekstatycznego szczęścia pochwyciła w ramiona piękną, jasnowłosą dziewczynę, stojącą na najniższym stopniu zamkowych schodów.

II.

— Mamo! Najdroższa mateczko!

Obie siedziały teraz w niewielkim saloniku, oświetlonym tylko blaskiem płonącego na kominku ognia, który wnętrze pokoju pozostawiał w tajemniczym półmroku.

Młoda dziewczyna osunęła się na kolana u nóg matki.

Ten ruch i okrzyk głębokiej dziecięcej miłości wzruszył lady Grendon do dna duszy; pochyliła się i otoczyła ramieniem wątłą kibić:

— Kochana, maleńka moja — szepnęła — będzie nam tak dobrze razem prawda? — Tobie i mnie! Tak dobrze!

Kitty w odpowiedzi przytuliła się mocniej do kolan matki, a lady Gredon zawsze nieufnie i podejrzliwie usposobiona do objawów zbyt wybujałego sentymentalizmu — zapytała lżejszym tonem:

— Dziecinko droga! Co robiłaś w czasie mojej nieobecności?

Kitty odsunęła się od matki, choć pozostała w klęczącej postawie. Patrzyła teraz w blask ognia. Po chwili lewa jej ręka poszukała i ujęła uściskiem prawą dłoń matki.

— Mateczko — szepnęła trwożnym, dziecięcym jeszcze niemal głosem — chciałabym ci coś powiedzieć.

Chłód złego przeczucia przebiegł przez strwożone nagle serce matki.

— Tak — szepnęła pochylając się ku córce — cóż to takiego, moje dziecko?

Kitty nie odpowiedziała na tkliwe pytania, patrzyła dalej nieruchomemi oczyma w jasny żar rozsypujących się węgli.

— No kochanie, słucham,

— Mamo, boję się. strasznie się boję, że to, co powiem, rozgniewa cię...

— Dziecko! Pomyśl, czy gniewałam się na ciebie kiedykolwiek?

Dźwięk żywej przykrości wmięszał się w melodyjny ton głosu mówiącej.

Co Kitty miała na myśli? Czyżby się zaręczyła z Arturem? Ale w takim razie miss Mills, wychowawczyni Kitty, powinna była zorjentować się w położeniu i natychmiast donieść o tem matce. Gdyby jednak nawet tak było, to w fakcie, że dwoje młodych doszło do porozumienia, nie było nic takiego coby ją — matkę Kitty — mogło rozgniewać. Zaręczyny te były przedwczesne ale i tak ukochane jej dziecko będzie mogło poznać trochę świata i ludzi, zanim zwiąże swe losy z życiem tego młodzieńca, godnego zresztą wszelkiej pochwały — sąsiada i przyjaciela lat dziecinnych.

— Kitty, wiesz przecież że nie możesz powiedzieć mi nic takiego, coby osłabiło miłość moją dla ciebie — rzekła lady Gredon niemal tonem wymówki.

Panienka zwróciła się ku matce żywym ruchem i zarzuciła jej obie ręce na szyję.

— Wiem o tem — szepnęła — kochamy się tak bardzo, że nic nie może stanąć między nami, ale mamo...

Zamilkła znowu.

— Kitty, proszę cię, mów!

Chwila milczenia, a potem Kitty wyrywając się gwałtownie z ramion matki, zawołała:

— Mamo! Kocham Jima Varley'a i on mnie kocha!

— Jima Varley'a?

Głos, który powtórzył to pytanie, brzmiał pytająco, ale nie było w nim zdziwienia. Lady Grendon w pierwszej chwili nie zrozumiała wyznania córki, sądziła, że źle usłyszała. Na jedno mgnienie oka jednak doznała zawrotu głowy i zrobiło się jej słabo.

— Oczywiście, mamo, wiem, że Jim jest starszy odemnie...

Nie zdając sobie sprawy z wymawianych słów, lady Grendon szepnęła:

— Jest dwa razy starszy od ciebie, Kitty!

— Ale mimo to jest jeszcze młody!

Nawpółprzytomna słuchaczka musiała uznać tę prawdę. Jim Varley nie miał jeszcze lat czterdziestu, choć już zbliżał się do tej fatalnej liczby.

Powoli odzyskiwała poczucie rzeczywistości, ogłuszenie ciosem mijało. Zdumienie jej było tak wielkie, że nie pozostawiło miejsca na cierpienie. Wkrótce odzyskała całkowite panowanie nad sobą, a nawet zaczęła gorączkowo, jak osaczone zwierzę, szukać wyjścia ze strasznego położenia.

— Więc nie gniewasz się, mamo? Rozumiesz wszystko?

W żałosnym głosie Kitty czuć było ulgę.

— Rozumiem, jedyna moja, i nie gniewam się. Nie moja jednak wina, że nie mogę ochłonąć ze zdziwienia. W dodatku jestem już stara i mam przestarzałe pojęcia, uważam przeto, że kapitan Varley powinien był ze mną najpierw pomówić. Ty bowiem jesteś taka młoda, taka bardzo młoda...

Głos lady Grendon zadrżał i złamał się nagle

(C. d. n.).

Państw. Rada Ochrony Tatr niepozwala na umieszczenie tablicy A. Asnyka nad Morskiem Okiem

Kraków, 6 kwietnia.

Jak wiadomo, w Warszawie zawiązał się Komitet Obywatelski, złożony z przedstawicieli całej Polski, celem uczczenia pamięci Adama Asnyka, w 30 rocznicę jego zgonu, dnia 3-go sierpnia br., przez zamieszczenie nad Morskiem Okiem tablicy pamiątkowej i urządzenie Akademji pod gołem niebem dla twórcy wspaniałych sonetów o Morskiem Oku. Akcja w tym kierunku została wdrożona.

Tymczasem zaszedł incydent zgoła nieprzewidziany. Oto jak się z autentycznego źródła dowiadujemy, **Państwowa Rada Ochrony Tatr oświadczyła, że nie dopuści do umieszczenia tablicy pamiątkowej na cześć Asnyka nad Morskiem Okiem,** natomiast godzi się na umieszczenie takiej tablicy **w hollu(!) budynku Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem.**

Decyzja Państwowej Rady Ochrony Tatr wywołała w komitecie warszawskim wielką konsternację. Tego się nie spodziewano. A nie spodziewano się przedewszystkiem dla tego, że najwięksi i najzagorzalsi wielbiciele Tatr nie przypuszczali, aby tego rodzaju tablica pamiątkowa, ginąca w przestworzu skalnem wobec wielkiego jeziora Morskiego Oka, w czemkolwiek mogła naruszać charakter przyrody w tym uroczym zakątku, którego piękno opiewał natchniony nasz poeta. Natomiast decydującym dla wszystkich był motyw pietyzmu dzisiejszych pokoleń dla poety, który piękno Morskiego Oka odczuł i opiewał w czasie, gdy zarówno Morskie Oko, jak Zakopane, nie miały jeszcze w Polsce i w całym turystycznym świecie tego rozgłosu, co dzisiaj. Taka tablica świadczyłaby wobec obcych przedewszystkiem, że Morskie Oko i jego otoczenie było już dawno źródłem natchnienia wielkich poetów polskich.

Nad temi motywami uznała za stosowne Państwowa Rada Ochrony Tatr przejść do porządku dziennego i stanęła w obronie nietykalności Tatr, którym nic w tym wypadku nie grozi. Przypomnimy tylko, że w Tatrach znajduje się już tablica pamiątkowa na cześć zacnego przyjaciela Polski, publicysty czeskiego, **Edwarda Jellinka,** który był wielbicielem tych gór naszych i stałym, corocznym gościem w Zakopanem. Nikomu też nie przyszło wówczas na myśl (co prawda, nie było wtedy jeszcze Państwowej Rady Ochrony Tatr), aby tablica ta miała uszczuplać piękno gór naszych. Ma się więc skończyć na tem, że w Tatrach będzie tablica na cześć Edwarda Jellinka, ale tablicę na cześć Adama Asnyka schować się ma w hollu hotelowym, w którym nie postała noga poety, bo za jego życia jeszcze budynku Towarzystwa Tatrzańskiego nie było.

Decyzja Państwowej Rady Ochrony Tatr jest też bez precedensu w świecie turystycznym. Przypomnimy tylko, że w Szwajcarji, na jednej ze skał, okalających prześliczne Jezioro Czterech Kantonów, umieszczono zdaleka widny, wielkiemi, złotemi literami wyryty napis w języku niemieckim: »Twórcy »Wilhelma Tella«, Fryderykowi Schyllerowi, — wdzięczna Szwajcarja«. I nie odezwał się dotąd ani jeden głos zgorszenia z tego powodu, pomimo, że gości zagranicznych i turystów z całego świata bywa tam nieco więcej, niż w Zakopanem.

Mamy nadzieję, że Państwowa Rada Ochrony Tatr namyśli się jeszcze, zanim w sprawie tablicy pamiątkowej dla uczczenia Adama Asnyka nad Morskiem Okiem swoje ostatnie słowo wypowie.

Rozprawa budżetowa w krakowskiej Radzie miejskiej

Kraków, 6 kwietnia.

W jednym opozycyjnym, wobec większości Rady miejskiej, a zwłaszcza prezydjum miasta, szeregu, znalazły się dwa zwalczające się zajadle w życiu publicznem stronnictwa: PPS i Ch. D. Na dziwnie zgodny ton nastroiły się mowy przedstawicieli obu tych stronnictw w czasie rozpraw budżetowych. Już kilku szermierzy z obu tych obozów atakowało gospodarkę miejską, a zwłaszcza prezydjum miasta.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady wystąpił radca m. pos. Holeksa z mową długą, w której starał się wytknąć przedstawicielom prezydjum i większości Rady wszystkie rzekome błędy i niedopatrzenia w gospodarce miejskiej. Wiszące już gdzieś w przestworzu wybory unosiły się nad tą mową. Ciętą odprawę dał temu mowcy r. m. dr Adolf Gross, przypominając zarówno jemu, jak radcom socjalistycznym, że zamiast bawić się w opozycję, powinni byli wziąć udział w pracy pozytywnej, kiedy im proponowano, aby jedni z nich weszli w skład prezydjum miasta. Ale jedni nie chcieli się zgodzić na tę propozycję, gdyby drudzy mieli desygnować kandydata do prezydjum — i na odwrót.

Poniżej zamieszczone sprawozdanie podaje szczegóły wczorajszej dyskusji.

* * *

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. **dra Schneidra** drugie z rzędu posiedzenie budżetowe Rady miejskiej. Przed przystąpieniem do porządku dziennego powołany w miejsce niedawno zmarłego śp. r. m. Jasińskiego p. St. **Karton** złożył w ręce wiceprezydenta Schneidra ślubowanie radzieckie.

W dalszym ciągu dyskusji ogólnej nad budżetem zabrał głos r. m. **Holeksa** (Ch. D.), który w przemówieniu swojem podkreślił zbyt wysokie wydatk w dziale administracji ogólnej w stosunku do ogólnego budżetu. Omówiwszy przyczyny. które zdaniem mowcy, przeszkadzają normalnemu rozwojowi Krakowa, porusza stosunek prezydjum miasta do posłów i senatorów z Krakowa, wskazując, że zarząd miasta, nie dbając o utrzymanie kontaktu z przedstawicielami ciał ustawodawczych, nie ułatwia im współpracy z czynnikami miejskiemi w interesie Krakowa, co wpływa ujemnie na tok załatwiania spraw, dotyczących naszego miasta przez władze centralne i uniemożliwia obronę interesów gminy. Omawiając sprawę statutu m. Krakowa, mowca stawia rezolucję, wzywającą prezydjum miasta do niezwłocznego podjęcia prac w celu przygotowania nowego statutu gminy m. Krakowa, zgodnego z postanowieniami uchwalonej przez komisję administracyjną Sejmu ustawy o gminie miejskiej i przedłożenia go w ciągu miesiąca Radzie miejskiej.

Końcową część swego przemówienia poświęcił pos. Holeksa politycznym rekryminacjom pod adresem »Zjednoczenia mieszczańskiego«, wypominając mu kompromisy z socjalistami i składając równocześnie wobec zbliżających się wyborów **sojuszową ofertę ze strony Chadecji.**

Po przemówieniu r. m. **dr Rowińskiego** (ZLN), który omówiwszy poszczególne działy budżetu zapowiedział, że **klub jego głosować będzie przeciw budżetowi,** zarządzono przerwę, w czasie której odbył się konwent senjorów klubów radzieckich, który postanowił zamknąć listę mowców i zakończyć dyskusję ogólną przez wyznaczenie **mowców generalnych.** Z ramienia PPS delegowany został r. m. dr Bobrowski, z ramienia Klubu Ch. D. i ZLN **ks. Kasprzyk.** Zakończy dyskusję ogólną r. m. **dr Klimecki,** który przemawiać będzie jako mowca generalny imieniem **Zjednoczenia mieszczańskiego,** tj. imieniem większości Rady miejskiej.

R. M. DR GROSS O SPRAWIE MIESZKANIOWEJ.

Po przerwie zabrał głos r. m. **dr Gross,** który omówił szczegółowo **problem złagodzenia kryzysu mieszkaniowego,** przyczem polemizował z zarzutami i krytyką przedmowców. — Sprawa mieszkaniowa wysuwa się na czoło spraw gospodarczych. Aby sprawę budowy postawić na należytej postawie **potrzeba znacznych funduszów i to na tani procent.** Ponieważ kredyt zagraniczny jest na razie dla nas niedostępny, trzeba pomyśleć o kredycie wewnętrznym. Tu nasuwa się na pierwszy rzut oka kolosalna **kumulacja kapitałów krajowych przez instytucje ubezpieczenia społecznego,** zbierające znaczne rezerwy. Kapitały te są bezplanowo użytkowane, znaczna część wprawdzie na pożyczki budowlane, najczęściej pośrednio przez gminy, jednakże **warunki tych pożyczek są ciężkie,** procent przekracza bowiem z reguły 10 proc.

Dalej wspomniał dr Gross, że na terenie Małopolski istniały instytucje, jak **Zakład Kredytowy miast małopolskich i Bank Krajowy,** które akcją budowlaną szeroko się zajmowały, jednakże zostały one zlikwidowane i w ten sposób cała praca na terenie tutejszym została **zniszczona.** To, co zdołaliśmy na Austrji wywalczyć jako dotację dla tych instytucyj, rząd Władysława Grabskiego bez najmniejszego odszkodowania dla naszej dzielnicy, bez przyjęcia na siebie obowiązków wypełniania zadań tych instytucyj, nam zabrał i nasz dorobek w tej dziedzinie zniszczył. Obecnie **nie można czynić odpowiedzialnem prezydjum m. za nędzę mieszkaniową,** albowiem środki, jakimi rozporządza gmina, są niewystarczające, a wszystkie ine źródła dochodów, jak n. p. **podatek czynszowy, został miastom odebrany.** Niema więc za co budować, nie można też zastosować u nas **systemu wiedeńskiego,** polegającego na budowaniu za pieniądze podatkowe, ani systemu berlińskiego, gdzie czynsz przekracza przedwojenny, lecz z tego 40% musi iść na cele budowlane.

Jedyną drogą prowadzącą do ulżenia nędzy mieszkaniowej jest **zorganizowanie taniego kredytu.** Należy dalej umożliwić w pierwszej linji **budowę domów mieszkalnych gminom i instytucjom społecznym,** należy zdecentralizować akcję rządową, zużytkować na cele budowy mieszkań fundusze ubezpieczenia **społecznego i akcję kredytową** Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego przez lombardowanie obligacyj mieszkaniowych, wydawanych przez wielkie gminy za poręką państwową lub przez sprzedaż tych obligacyj. — Dalej bezwzględną koniecznością jest **utworzenie dla Małopolski** w miejsce zabranych jej trzech instytucyj kredytowych społecznych **przynajmniej jednej wielkiej instytucji finansowej społecznej,** mającej finansować budowę mieszkań dla niezamożnej ludności.

Przechodząc do **omówienia** krytycznych uwag, postawionych przez przedmowców, dr Gross zaznacza, że sen. Adelmann przedstawił całe szeregi cyfr statystycznych na podstawie których wypowiadał różne wnioski. Cyfry mówione są trudno do skontrolowania od ręki, mogą być błędy a wtedy i wnioski wysnute z nich są fałszywe. A takich kilka **błędów rachunkowych i na ogół fałszywych wniosków** znalazłoby się w wywodach sen. Adelmanna. Jako przykład podaje dr Gross, że sen. Adelmann przytoczył, iż w r. 1919 w województwie krakowskiem było 26.000 małżeństw katolickich, a w r. 1926 tylko 14.000. **Jeżeli te cyfry są ściśle, to wskazywałyby tylko na to, że w** r. 1919 wyrobiono zaległości z czasów wojennych. Na wszelki wypadek sprawa ta z polityką gminną niema nic wspólnego. Sen. Adelmann przytoczył, że podatek gminny od przedmiotów wprzywożonych koleją jest bardzo uciążliwy. Racja, ale podatek ten narzucił gminie Sejm i Senat w reformie podatków komunalnych, prezydenta miasta, który urzęduje dopiero od sierpnia u. r., **z pewnością nie można z tego powodu winić.**

W odpowiedzi r. m. Holeksie na wyrażoną nadzieję, że w niedalekiej przyszłości **klub mieszczański schroni się pod skrzydła opiekuńcze Chadecji** dla prowadzenia wspólnej walki przeciw socjalistom, z którymi wszelki kompromis, jak również z żydami, uważa p. Holeksa uważa za wykluczony, odpowiada dr Gross, że właśnie »Zjednoczenie mieszczańskie« ma to **doniosłe powołanie** prowadzenia racjonalnie gospodarki miejskiej i **przez tworzenie kompromisu** między temi przeciwnemi skrzydłami **pociągnąć do współpracy wszystkich, którzy dla interesu miasta gotowi są zgodnie pracować. Żydzi i chrześcijanie nie mogą prowadzić polityki separacji** i wzajemnego zwalczania się, ale przeciwnie dążyć do umożliwienia wspólnej pracy. Mogą walczyć ze sobą dwa światopoglądy, ale nie dwie grupy wyznaniowe.

Przemówienie dra Grossa wysłuchała Rada **z wielkiem zainteresowaniem nagradzając mowcę brawami.**

BUDOWA NOWEGO GMACHU MUZEUM NARODOWEGO.

Ostatni w dyskusji wczorajszej zabrał głos r. m. adw. **Ehrenpreiss,** który w dłuższem, nader rzeczowem przemówieniu, wytykał brak przewodniej myśli i energji w dziale kultury i sztuki, stwierdzając, że na tem polu Kraków spada do rzędu miast prowincjonalnych. — W szczególności poddał mówca ostrej krytyce utrudnianie w rozpoczęciu budowy nowego gmachu dla **Muzeum Narodowego,** która to budowa jest nieodzownym postulatem i palącą koniecznością w interesie **ratowania zbiorów muzealnych.** Nawiązując do pomysłów, aby poczynić starania o uzyskanie budynku poszpitalnego na Wawelu na czasowe pomieszczenie zbiorów, mówca na podstawie fachowych kosztorysów wykazał **nierealność takiego planu i ogromną dysproporcję** między kosztem przebudowy, preliminowanym **na 1,150.00z zł.,** a kosztem wzniesienia jednego nowego pawilonu muzealnego, obliczonym obecnie **na 568.000.** Mówca oświadczył, że ma ofertę arch. **Struszkiewicza,** podejmującego się wybudować pawilon za tę kwotę. Koszt samego wzniesienia pawilonu, bez urządzenia wnętrza, wyniesie połowę ceny ofertowej, a na to komitet budowy Muzeum posiada już w gotówce i materjałach pokrycie w wysokości **333.000 zł.**

Wreszcie podnosi mówca z naciskiem, że ze zrealizowania zapisu śp. **Corazzy** na budowę Muzeum posiada gotówką **175.000 zł.** Testament śp. Corazzy wyraźnie określa, że pieniądz ten ma być użyty **na budowę pawilonu muzealnego** na gruncie, oddanym komitetowi budowy przez miasto Kraków, w przeciwym razie pieniądz ten musi być przekazany na cel pozamiejscowy, przewidziany testamentem. Jeżeliby zatem udaremniono podjęcie budowy Muzeum, to miasto będzie narażone na utratę takiej kwoty, a robotnicy na utratę zarobku za tę sumę. Mówca kończy podkreśleniem jeszcze raz **logiczności i konieczności rozpoczęcia bezzwłocznego budowy Muzeum.** (Liczne brawa).

Na tem dyskusję przerwano i posiedzenie zamknięto. Dziś po przemówieniach mowców generalnych, Rada przystąpi do dyskusji szczegółowej.

KRONIKA

Kraków, 6 kwietnia.

Nowa pływalnia w gmachu YMCA

W tym tygodniu krakowska YMCA oddaje do użytku uczestników wspaniałą pływalnię zimową i letnią, urządzoną według najwyższych wymagań higjeny i nowoczesnej techniki. Pływalnia tego rodzaju jest pierwszą w Polsce i Kraków może być dumny z tego, że pierwszy posiada tak wspaniałe urządzenie, służące sportowi pływackiemu. Zapewne ten czynik odegra ważną rolę w podniesieniu poziomu sportu pływackiego nie tylko w Krakowie, lecz i w całej Polsce. Basen jest tak duży, że może służyć według międzynarodowych przepisów do zawodów o mistrzostwo i konkurencyj międzynarodowych. Urządzenie wewnętrzne jest proste, lecz wspaniałe. Sala długa na 33 metry i szeroka na 14 m., mieści basen 25 m. długi, basen, jak również ściany sali, są wyłożone tafelkami, co pozwoli na utrzymanie idealnej czystości. Woda będzie ciągle podgrzewana, filtrowana i odkażana. Nikomu nie będzie wolno wejść do basenu bez obmycia się pod ciepłym natryskiem.

Stała opieka i nadzór nad pływającymi pozwoli na korzystanie z basenu nawet młodym chłopcom i dziewczętom, które będą się mogły uczyć pływać zupełnie bezpiecznie. Taksamo i starsi, którzy nie umieją pływać, będą mogli korzystać z lekcyj nauki pływania pod kierunkiem fachowego instruktora.

Ze względu na ograniczoną ilość uczestników, mogących korzystać z basenu — należy się spieszyć z wpisami. Mężczyźni mogą oglądać pływalnię tylko w godzinach, kiedy z pływalni korzystają mężczyźni. Panie zaś tylko w godzinach pań. Informacje i warunki w sekretarjacie YMCA, Krowoderska 8.

Prof. Wittig u prez. Mościckiego

P. A. T. donosi z Warszawy:

W dniu 5 bm. prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji rzeźbiarza prof. Edw. Wittiga, powołanego, jak wiadomo, niedawno na członka korespondenta Instytutu francuskiego. Zwyczajem, praktykowanym we wszystkich państwach jest, że nowomianowany członek Instytutu przedstawia się głowie swego państwa. Inicjatywa prof. Wittiga wprowadza ponownie ten zwyczaj również i u nas.

Badanie kosztów produkcji po miastach

Z Warszawy donoszą:

W niedzielę ubiegłą członkowie komisji ankietowej zakończyli swe prace przygotowawcze i wyjechali z Warszawy do ośrodków przemysłowych, celem przeprowadzenia na miejscu badań nad kosztami produkcji. — Najpierw zbadane zostaną ośrodki przemysłowe: Lwów, Kraków, Bydgoszcz i Poznań.

Przedmiotem badań komisji są: 1) warunki zaopatrywania się przedsiębiorstwa w surowce, maszyny i t. d.; 2) organizacja wewnętrzna zakładów z punktu widzenia przystosowania tej organizacji do racjonalnego użytkowania surowców i materjałów, urządzeń technicznych, narzędzi, pracy i t. d.; 3) koszty produkcji i zbytu; 4) warunki i koszty wymiany; 5) wpływ na wytwórczość i wymianę systemu podatkowego, rynku i stosunków finansowych, polityki handlowej, środków komunikacji i t. d.; 6) opinja kół zainteresowanych sprawą środków prowadzących do racjonalizacji i potanienia produkcji oraz wymiany.

Komisja ankietowa przeprowadza swe badania zapomocą kwestjonarjuszów pisemnych, rozsyłanych przedsiębiorstwom, oraz przez bezpośrednie badanie pewnej ilości możliwie typowych zakładów. Badania takie na miejscu przeprowadzane są przez kolegja, delegowane przez podkomisje fachowe.

Tragedja w pociągu

Z Warszawy donoszą:

W pociągu pospiesznym z Krakowa do Warszawy, w przedziale II klasy, znaleziono we wtorek dwoje młodych ludzi, najprawdopodobniej studenta i studentkę, nie dających znaku życia. Przy studencie znaleziono rewolwer hiszpański, przy kobiecie brauning. Kobiota dawała jeszcze oznaki życia.

Zdaje się, że oboje popełnili samobójstwo. Przy mężczyźnie znaleziono kartkę ze słowami: „pochowajcie nas razem“. Nazwisk dotąd nie można było ustalić z powodu braku jakichkolwiek dowodów i papierów. Zachodzi przypuszczenie, że oboje pochodzili z Krakowa.

Laureat miasta Łodzi

Jak donosiliśmy, komitet nagrody literackiej miasta Łodzi przyznał nagrodę za całokształt działalności literackiej w sumie 10.000 zł. Aleksandrowi Świętochowskiemu. Nagroda wręczona zostanie w dniu święta narodowego, 3 Maja.

Aleksander Świętochowski urodził się 18 stycznia 1849 r. w Stoczku na Podlasiu. Po skończeniu gimnazjum lubelskiego, wstąpił do Szkoły Głównej na wydział filozoficzny, poczem studjował na uniwersytecie warszawskim i lipskim, gdzie uzyskał stopień doktora. Karjerę pisarską rozpoczął w roku 1870, zamieszczając na łamach „Tygodnika Ilustrowanego“ pod pseudonimem Henryka Dołęgi artykuły historyczne. Po powrocie do kraju był redaktorem „Przeglądu Tygodniowego“. W roku 1887 założył tygodnik „Prawdę“, który redagował do roku 1902. Pod pseudonimem Władysława Okońskiego ogłosił dramaty „Niewinni“, „Antea“, „Ojciec Makary“. Następnie pod własnem już nazwiskiem ogłosił szereg poważniejszych prac, dramatów, nowel i opowiadań, jak „Na targu“, „Helvia“, „Poddanka“, „Błazen“ „Aspazja“ „Duchy“, „Klemens“, „Boruta“. Zbiorowe wydanie utowrów Świętochowskiego ukazało się w 7 tomach.

FERJE WIEKANOCNE W SZKOŁACH. Ferje wielkanocne w szkołach powszechnych i średnich rozpoczną się w Wielką Środę, 12 bm. i trwać będą do poniedziałku po Przewodniej Niedzieli, t. j. do 25 bm.

WYPAZD PROF. O. BUJWIDA DO PARYŻA. W dniu 25 kwietnia odbędzie się w Paryżu w instytucie Pastera, posiedzenie sekcji sanitarnej Ligi Narodowej. W posiedzeniu tem weźmie udział jako jeden z delegatów państwowego instytutu higjeny przy ministerstwie spraw wewnętrznych, prof. dr O. Bujwid, w celu ujednostajnienia metod szczepiennych przeciw wściekliźnie u ludzi i zwierząt. Zjazd ma charakter międzynarodowy, a biorą w nim udział uczestnicy z całego świata.

ZJAZD IZB RZEMIEŚLNICZYCH odbędzie się w Krakowie. W zjeździe wezmą udział Izby rzemieślnicze ziem południowych i zachodnich Polski i reprezentanci Zrzeszeń rzemieślniczych Mazowsza i Kresów. Zjazd obra[illegible] będzie w sali Tow. Fzja. Ubezp. w Krakowie przy ul. Basztowej L. 8, I. piętro.

REKLAMACJE W SPRAWACH POCZTOWYCH. Dyrekcja poczt i tel. w Krakowie komunikuje:

Publiczność miejscowa utożsamia bardzo często naczelnictwa urzędów pocztowych Nr 1 [illegible] 2 w Krakowie z dyrekcją poczt i telegrafów [illegible] kowie, która jest władzą administracyjną II instancji. W interesie zatem publiczności zwraca się uwagę, że wszelkie reklamacje i pisma w sprawach przesyłek pocztowych, n. p. w sprawie zmiany adresu zwrotu, dostania przesyłek pocztowych i t. p., dotyczących tych urzędów, należy kierować wyraźnie pod adresem [illegible] nictwo urzędu pocztowego Nr 1 (lub Nr 2) w Krakowie“ a nie pod adresem „Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie“.

WALNE ZGROMADZENIE GREMJUM APTEKARZY ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI. Dnia 2 b. m. odbyło się w Krakowie w Izbie handlowej walne zebranie aptekarzy zachodniej Małopolski pod przewodnictwem wiceprezesa, radcy Ludwika Rosenberga, aptekarza w Krakowie, w obecności wojewódzkiego inspektora farmaceutycznego, p. Mutsama. Przewodniczący uczcił na wstępie pamięć zmarłych aptekarzy jak również pamięć ś.p. dra Walerego Momidłowskiego, dyrektora wojewódzkiego urzędu zdrowia, oraz pamięć ś. p. Adolfa Buczkowskiego, st. radcy magistratu, naczelnika wydziału przemysłowego. W dłuższem przemówieniu złożył przewodniczący sprawozdanie z czynności dotychczasowego zarządu, poczem po rzeczowej dyskusji i po przemówieniu inspektora farmaceutycznego w sprawach rozporządzeń i w sprawie wojewódzkiej propagandy na rzecz samolotu sanitarnego, przystąpiono [illegible] boru nowego zarządu. W miejsce zmarłego prezesa, ś.p. Ksawerego Mikuckiego, wybrano prezesem dotychczasowego wiceprezesa, rad. Ludwika Rosenberga, właściciela apteki w Krakowie, zastępcą prezesa p. Karola Szymanowicza, właściciela apteki i burmistrza miasta Bochni, sekretarzem p. Tadeusza Oświęcimskiego, właściciela apteki [illegible] Krakowie.

SZPITAL KRAK. GMINY IZRAELICKIEJ. Na wczorajszem posiedzeniu Rady wyznaniowej złożył prezydent gminy izr., dr Rafał Landau, sprawozdanie z ruchu chorych w szpitalu gminy izr. za rok 1926. Ze sprawozdania okazuje się, że liczba chorych stałych, leczonych w tym szpitalu wzrosła z 1040 w roku 1925, na 1759 w roku 1926, a liczba dni ich leczenia wzrosła z 21.290 na 31.914. Nadto leczono ambulatoryjnie w tym czasokresie 24.383 chorych bez różnicy wyznania, nie licząc powtórnych ordynacyj, w tem kobiet 13.779 a mężczyzn 10.604, dzieci zaś 4.521. W roku 1926 opuściło szpital 1.560 chorych, zmarło 52 mężczyzn i 43 kobiet. Na koszta utrzymania szpitala wydano łącznie okrągło 280.000 zł., a niedobór pokryty przez gminę wyznaniową wynosi okrągło 130.000 zł. — W szpitalu pracowało 19 lekarzy płatnych i 23 praktykantów. — W roku ubiegłym ukończono nadbudowę, przez co uzyskano kilkanaście ubikacyj dla chorych, salę porodową, pokój dla pielęgniarek i dla apteki, a obecnie buduje się zakład Roentgena. W szpitalu istnieją oddziały dla chorób wewnętrznych, chirurgicznych, kobiecych, dzieci, chorób skórnych i wenerycznych, ocznych, uszu i gardła, oddział ortopedyczny i dentystyczny, tudzież zakład Roentgena. Dyskusję nad sprawozdaniem rozpoczętą odroczono do następnego posiedzenia.

POGRZEB Ś. P. HELENY WANICKIEJ, b. urzędniczki adm. „Nowej Reformy“ odbędzie się jutro, we czwartek, z kaplicy cmentarza rakiwickiego o godz. 5.30 popoł. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w piątek o godz. 8 rano w kościele ks. Pijarów.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wo środę farsa amerykańska „Potęga reklamy“ Cooper-Hackett'a. Groteska fantastyczna Marji Pawlikowskiej „Kochanek Sybilli Thompson“ powtórzona będzie jutro po cenach popularnych. — W komedji Jerzego Kaisera „Kancelista Krehler“ rolę tytułową wykona p. Jednowski, który sztukę przygotowuje reżysersko.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 6 kwietnia: „Potęga reklamy“.

Czwartek, 7 kwietnia: „Kochanek Sybilli Thompson“ (popularne).

Z Radjo

PROGRAM RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ.
Fala 422.

Środa, 6 kwietnia br.:

Godz. 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy.

Godz. 18.40—19: Rozmaitości.

Godz. 19—19.25: Odczyt p. t.: „Wychowanie młodzieży angielskiej i jakie stąd dla nas wypływają wnioski“ wygłosi inż. S. Górka, prof. szkoły przemysłowej.

Godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t.: „Kultura wolna w Egipcie“, wygłosi dr A .Kozłowska, asyst. uniw. Jag.

Godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty.

Od godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

NIEMCY O POLSKICH AUDYCJACH RADJOWYCH. Ostatni numer jednego z najpoważniejszych pism radjowych „Der Deutsche Rundfunk“ zawiera duży artykuł, poświęcony radjofonji polskiej i działalności stacji warszawskiej. Niemiecki autor bardzo pochlebnie wyraża sę o audycjach stacji warszawskiej, poświęcając specjalną uwagę inscenizacji audycyj radjowych, a zwłaszcza odegranemu ostatnio przez mikrofon „Polowaniu na głuszca“, fragmentowi powieści Weyssenhofa. — Autor podkreśla doskonałe opracowanie, odtworzenie tła akustycznego i wyraża nadzieję, że w niedługim czasie także i niemieckie stacje będą nadawały tego rodzaju audycje.

Z sali koncertowej

(Uroczysty poranek symfoniczny Związku zawodowych muzyków ku czci Beethovena pod dyr. Ign. Neumarka. — P. Feliks Eyle. — Recital Ign. Friedmanna).

Kraków, 5 kwietnia.

Piękne przemówienie wstępne o twórczości Beethovena wygłosił prof. dr Reiss, podkreślając jej nieustającą żywotność, którą doskonale ilustrował program poranku z siódmą symfonją na czele. Gdy ją po raz pierwszy wykonano w 1813 r., krytyka wiedeńska przyjęła ją wprost wrogo, do rozpaczy doprowadziły ówczesnych recenzentów zwłaszcza »ekscesy« ostatniego ustępu »Allegro con brio«, o których pisano, że mógł je kompozytor stworzyć chyba tylko po pijanemu.

Nawet niedawno zmarły, znany muzykolog niemiecki, prof. Hermann Kretzschmar niewiele wobec nich okazał względów. Jakże inaczej osądzi dzisiejsze pokolenie te tak mu wszak bliskie swą szczerością i potęgą subjektywnego wypowiedzenia się, choć — nieda się zaprzeczyć — bynajmniej nie celująca autokrytycyzmem, przejawy Beethovenowskiego genjuszu! Z jaką mocą działały te »ekstrawagancje instrumentalne na słuchacza zagrano onegdaj naprawdę »con brio« — nie po raz pierwszy zresztą — przez naszych utalentowanych symfoników pod wodzą p. Ignacego Neumarka, którzy również z pietyzmem ukazali smutek Alegretta oraz najmajestatyczniejszej i najbardziej wzruszającej pieśni ludzkiego cierpienia z drugiej części »Eroiki«. Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że zarówno ta ostatnia, jak siódma symfonja, przyjęta była, mimo wspomnianego wyżej stanowiska krytyki, przez współczesne twórcy audytorjum entuzjastycznie.

Ozdobą poranku było wykonanie Beethovenowskiego koncertu D-dur. Solistą był p. Feliks Eyle ze Lwowa, który przedstawił się nam jako skrzypek, rozporządzający pierwszorzędną techniką, stosowaną zawsze ze szczerym artyzmem, odczuciem stylu i umiarem wyrazu.

Owacyjnie przyjmowano poprzedniego dnia Ignacego Friedmanna, który odtworzeniem Beethovenowskiej sonaty E-moll i Bagateli, Chopina Polonezu B-dur, Ballady G-moll, mazurków, etiud walca, nokturnu, oraz utworów Liszta i Etiudy Poldiniego przykuwał bezustannie uwagę i duszę słuchacza od początku do końca wieczoru.

Burzliwy ferment wirtuozowskiej brawury, będącej tak długo drugą naturą koncertanta, z biegiem lat wyszumiał się i ustatkował bardzo i choć i dziś jeszcze manifestuje się od czasu do czasu, budząc pewne zastrzeżenia u wrażliwszego słuchacza, nie mąci już dostojeństwa wielkiej sztuki tego jednego z najświetniejszych światowych pianistów i muzyków zarazem ostatnich lat dziesiątek. Gry Friedmanna nigdy nie dosyć, pożąda się jej tem więcej im dłużej się jej słucha, bo mistrzostwo to ma swój własny koloryt i porywającą tężyznę.

Stąd pretensja, że zbyt rzadkim bywa »Ignaś« gościem w swom rodzinnem mieście.

Jul Św.

ZE STOBIECKICH
HELENA WANICKA
obywatelka m. Krakowa
b. urzędniczka Adm. „Nowej Reformy“

przeżywszy lat 59, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 5 kwietnia 1927 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim do grobowca rodzinnego nastąpi we czwartek dnia 7 kwietnia b. r. o godzinie $5^1/_2$ po południu, na który to smutny obrzęd stroskany syn, synowa z rodziną zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w piątek dnia 8-go b. m. o godzinie 8-mej rano w kościele XX. Pijarów.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Stracenie dwóch szpiegów wojskowych

Toruń, 6 kwietnia (PAT). Onegdaj o godz. 11 przed południem zakończyła się przed tutejszym sądem wojskowym prowadzona od 3 dni w trybie doraźnym rozprawa przeciwko por. **Urbaniakowi i por. Piątkowi, oskarżonym o zdradę tajemnic wojskowych na rzecz ościennego państwa.** Rozprawa na skutek zarządzenia sądu była tajna. Po naradach sąd o godz. 1 w południe ogłosił wyrok, mocą którego **obaj oskarżeni skazani zostali na degradację, wydalenie z wojska, pozbawienie praw obywatelskich i karę śmierci przez rozstrzelanie, z tem, że Urbaniak ma być rozstrzelany pierwszy.** Dowódca okręgu korpusu Nr. 8 **gen. Berbecki wyrok powyższy zatwierdził.** Obrońcy, którzy pełnili swoje funkcje z urzędu, zwrócili się do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie skazanych, jednak o g. 18 nadeszła odpowiedź, że **Prezydent nie skorzystał z prawa łaski.** Wobec powyższego skazanych odwieziono na jeden z fortów w okolicy Torunia, gdzie **wyrok wykonano.**

Egzekucja wykonana zostało o godz. 6.45 wieczorem w forcie Żółkiewskiego na Mokrem. Przed więzieniem i na ulicach zebrały się tłumy publiczności, tak że do utrzymania porządku oprócz policji użyto żandarmerji wojskowej. Pierwszy rozstrzelany został Urbaniak, drugi Piątek.

W czasie rozprawy oskarżeni przyznali się do winy, nie chcieli jednak udzielić bliższych informacyj o zdradzie. Po zamknięciu rozprawy, Piątek, który przez cały czas rozprawy zachowywał się spokojnie, stracił panowanie nad sobą i błagał sąd o łagodny wymiar kary. Obaj skazańcy po ogłoszeniu wyroku napisali listy do rodziny z przeproszeniem za wyrządzoną krzywdę. Piątek pożegnał się ze swoją narzeczoną i wspólniczką, Wandą Piekarską i prosił o sprowadzenie rodziny, która w czasie rozprawy nie była obecna. Urbaniak pożegnał się z bratem. Przed egzekucją obaj skazańcy zachowywali się spokojnie i szeptali słowa modlitwy.

Tło sprawy jest zbyt ponure, zbyt bolesne, aby zajmować się nią więcej. Należy pragnąć, aby ten straszny epizod mógł być pokryty milczeniem niepamięci, i oby był ostatnim w tym rodzaju.

Sprawy sądowe

O SFAŁSZOWANIE PODPISU Ś. P. HUBERTA LINDEGO.

W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się wczoraj proces p. Marjana Lindego, brata ś. p. Huberta, oraz p. Wilhelma Baua, uniewinnionego ostatnio w sprawie rzekomych nadużyć w P. K. O. Obaj oskarżeni są z art. 440 o sfałszowanie podpisu ś. p. Huberta Lindego na dokumencie gwarancyjnym, wystawionym przez P.K.O. na sumę 80.000 zł. Sprawa jest bardzo zawikłana, gdyż dokument ów przechodził z rąk do rąk. Do rozprawy wezwano 20 świadków.

WZNOWIENIE PROCESU O TESTAMENT Ś. P. TYSZKOWSKIEGO.

Z Przemyśla donoszą, że wedle pogłosek, w najbliższych dniach ma być wznowiona sprawa karna przeciw kilku osobom, które zasiadały na ławie oskarżonych w procesie o fałszerstwa testamentu ś. p. Tyszkiewskiego. Rozprawa ta, która toczyła się przed przemyskim trybunałem orzekającym w czasie od 7 do 28 lutego br., zakończyła się zasądzeniem 4-ech, a uniewinnieniem 3-ech podsądnych. Już na rozprawie miały wyjść na jaw fakty, które posłużą jako materjał do ponownego oskarżenia.

Z kraju

ĆWICZENIA OFICERÓW REZERWY. Z Warszawy donoszą: W roku bieżącym powołani zostaną na ćwiczenia oficerowie rezerwy (z korpusu osobowego piechoty razem z czołgami, kawalerją, artylerją, lotnictwem, łącznością, inżynierją i saperstwem, korpusu osobowego sanitarnego) następujących roczników:

a) urodzeni w latach 1901, 1900, 1899, 1897, 1896, 1894, którzy w latach ubiegłych z jakichkolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń;

b) urodzeni w roku 1902, 1898, 1893 1892 (roczniki dotychczas nie powołane). Ponadto powołani zostaną podchorążowie rezerwy tychsamych korpusów osobowych, którzy przeszli do rezerwy w r. 1925 a ukończyli szkoły podchorążych rezerwy w latach 1924-25.

Ćwiczenia odbywać się będą w czasie od 21 kwietnia do 30 września 1927 r.

„ZADUSZKI NA WAWELU“ W GMACHU SEJMOWYM. W poniedziałek, w salonach marszałka Sejmu zawieszono ofiarowany przez p. Wincentego Wodzinowskiego jego ogromny obraz p. t.: „Zaduszki na Wawelu“.

STRAJK W POWSZECHNYM BANKU KREDYTOWYM W WARSZAWIE. Jak się dowiadujemy, pracownicy Powszechnego Banku Kredytowego w Warszawie powzięli uchwałę w sprawie rozpoczęcia akcji strajkowej o poprawę warunków materjalnych. Strajk obejmie wszystkie oddziały tego banku.

Minister pracy Jurkiewicz przyjął wczoraj delegację Związku pracowników bankowych Rzeczypospolitej Polskiej, która przedłożyła mu memorjał, zawierający szereg postulatów, dotyczących wykonywania inspekcji pracy w bankach, oraz domagających się dodatkowego wynagrodzenia za godziny pozabiurowe. Minister przyrzekł rozpatrzeć i poprzeć żądania pracowników bankowych.

STOWARZYSZENIE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH postanowiło zwrócić się do rządu z prośbą o zrównanie go w prawach i przywilejach z weteranami powstania z roku 1863. Stowarzyszenie liczy 2 tysiące członków.

PODWYŻSZENIE PŁAC URZĘDNIKÓW. — Z Warszawy donoszą: Na ostatnim zjeździe wojewodów m. in. szeroko omawiano też kwestję poprawy bytu urzędników, oraz budowy mieszkań. Relacje, jakie w tej mierze złożyli wojewodowie, utwierdziły w rządzie przekonanie o konieczności wdrożenia odpowiedniej akcji w obu kierunkach. Zwłaszcza poprawa uposażeń jest zadaniem, które będzie jak najrychlej wzięte pod konkretną rozwagę.

STATYSTYKA RADJOODBIORCÓW W POLSCE. Z Warszawy donoszą: Według ostatnich zestawień ogólna liczba radjoodbiorców w Polsce wynosi 53.000 osób. W ciągu marca liczba ta powiększyła się bardzo znacznie, a to z powodu otwarcia radjostacji w Krakowie.

FAŁSZYWE CZEKI DOLAROWE. Jak donoszą z Warszawy, pojawiły się tam w wielkiej ilości fałszywe czeki dolarowe, przyczem kilka banków poniosło straty. Policja aresztowała 20 osób, podejrzanych o fałszerstwa.

RADJOSTACJA W KATOWICACH. Jak już donieśliśmy przed kilku dniami, zawarta została w Katowicach umowa między skarbem śląskim, a Sp. akc. Polskie Radjo, w myśl której Polskie Radjo obowiązuje się wybudować silną radjostację w Katowicach, wzamian za co skarb śląski udziela Spółce pożyczki w wysokości 600.000 zł. Umowę podpisali wojewoda dr Grażyński w imieniu skarbu śląskiego a dyrektor Chamiec i inż. Heller w imieniu P. R. Stacja katowicka uruchomiona ma być najpóźniej do dnia 30 września br. Będzie ona co do siły równa stacji warszawskiej, posiadając zasiąg detektorowy do 75 a nawet do 100 klm. — Roboty budowlane znaczną się z końcem bieżącego miesiąca.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W KATOWICACH jak donoszą z Warszawy, będzie otwarta w najbliższym czasie. O utworzenie tej giełdy zabiegały banki katowickie.

ZASĄDZENIE SZPIEGA-PROWOKATORA. — W dniu wczorajszym po dwudniowej rozprawie skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw, niejaki Pawłowski, były funkcjonarjusz policji politycznej i były oficer pilot w armji carskiej. Udowodniono mu mianowicie, że pracował na dwóch frontach, dla bolszewików i Polski. W Polsce przeszedł do policji politycznej wykradał tam tajne akta i następnie oddawał je sowietom.

CZTERY WYROKI ŚMIERCI W KOBRYNIU. Sąd okręgowy w Pińsku na sesji wyjazdowej sądu doraźnego w Kobryniu skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie Wasyla, lat 26 i Teodora lat 21 Stelmaszuków, Józefa Jurczyka, lat 19 oraz Józefa Androsika, lat 23, którzy w nocy na 9 marca br. dokonali we wsi Siemienowice zbrojnego rabunku n aszkodę Jurczuka Daniela. Prezydent Rzeczypospolitej darował w drodze łaski życie wszystkim czterem skazanym.

OSOBLIWY MONARCHISTA. Z Piotrkowa donoszą: Sąd okręgowy w Piotrkowie skazał niejakiego Stanisława Poniatowskiego, instruktora monarchistycznego na powiat piotrkowski, na 1 miesiąc więzienia za wywołaną burdę w autobusie i nazwanie prezydenta Rzeczypospolitej niedołęgą. W trakcie przewodu sądowego wyszło na jaw, iż Poniatowski w dniu krytycznym obiecywał wszystkich ministrów powywieszać, a wszystkich żydów wyrżnąć.

WIADOMOŚCI Z KRYNICY. (kap.) Po zbadaniu przez komisję, której przewodniczył dyr. okr. dyrewcji robót publicznych w Krakowie, inż. Dudek, stanu dróg w Krynicy, postanowiono w najbliższym dniach przeprowadzić naprawę dróg od Słotwin do Muszyny i z Krynicy do Tylicza.

Gmina Krynicy Zdroju rozpoczyna budowę drugiej hali targowej przy ul. Lipowej. Hala będzie oddana do użytku jeszcze w nadchodzącym sezonie letnim, dzięki czemu znikną szpeczące zdrojowisko budki i kramy.

Ze Świata

ODZNACZENIE BRONISŁAWA HUBERMANA. Z Bruseli donoszą: Bronisław Huberman odegrał wczoraj w ramach uroczystości beethovenowsich Opery Królewskiej, koncert skrzypcowy Beethovena, który wywołał olbrzymi entuzjazm. Artysta po wywołaniu na podjum, został ozdobiony krzyżem komendorskim Leopolda I. Order wręczył artyście osobiście minister spraw zagranicznych, Vandervelde. Podczas wręczania orderu publiczność powstała z miejsc, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

PREZYDENT FRANCJI W PAWILONIE POLSKIM NA TARGACH W LILLE. Prezydent republiki francuskiej podczas otwarcia w dniu 3 bm. targów w Lille, odwiedził dział polski, witany przez konsulat Rzeczypospoltej.

Większość rządu za przyjęciem pożyczki amerykańskiej

Warszawa, 6 kwietnia (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się na Zamku **pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej** konferencja, w której wzięli udział **marszałek Piłsudski, wicepremjer prof. Bartel, minister skarbu Czechowicz i minister spraw zagr. Zaleski.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 kwietnia. O przebiegu wczorajszej narady na Zamku niema jeszcze bliższych wiadomości. Wiadomo tylko, że narada dotyczyła **warunków i propozycji amerykańskich** w **sprawie pożyczki.** Z kół poinformowanych słychać, że konferencja miała **decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju sprawy.**

Obrady na Zamku trwały od godz. 5.30 do 9 wiecz.

Warszawa, 6 kwietnia. Wczoraj wieczór o godz. 11.50 przybyli do prezydjum Rady ministrów po zakończeniu obrad na Zamku wicepremjer **Bartel oraz ministrowie Czechowicz i** Zaleski.

Zgodnie z otrzymanem upoważnieniem Prezydenta Rzeczypospolitej i prezesea Rady ministrów trzej ci członkowie gabinetu **rozpoczęli prace nad szczegółowem sprecyzowaniem stanowiska rządu wobec amerykańskiej propozycji pożyczkowej.**

Konferencja trwała do godz. 3 w nocy i zakończyła się, jak zapewniają ze strony poinformowanej, **ujednostajnieniem poglądów, iż pożyczkę należy akceptować.**

Atoli Prezydent Rzeczypospolitej — jak mówią — **ma zajmować stanowisko odmienne,** które wyraża się w zapatrywaniu, iż **w obecnej chwili Polsce wogóle pożyczka nie jest nieodzownie konieczną.** Prezydent Rzeczypospolitej powoduje się w swem stanowisku względami **na prestige państwa,** nie chce bowiem przyjmować pożyczki, któraby związana była z najmniejszym **nawet zastawem autorytetu państwa.**

Stanowisko marszałka Piłsudskiego nie jest jeszcze ostatecznie określone.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia wicepremjer Bartel zabiega **o zdobycie aprobaty najwyższych czynników państwowych dla stanowiska reszty członków gabinetu.** W każdym razie **dziś ma nastąpić rozstrzygnięcie.**

Z komunikatu, jaki będzie ogłoszony, dowiemy się, czy rząd odrzuca ofertę, wychodząc z założenia, że pożyczka w obecnej chwili nie jest potrzebna, czy też nastąpi zasadnicza zgoda na podjęcie rokowań merytorycznych.

Rząd rozpatruje dwie oferty pożyczkowe: amerykańską i angielską

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 kwietnia. Zwłoka w powzięciu decyzji co do przyjęcia oferty amerykańskiej została spowodowana okolicznością, że w rozważaniach swich **rząd zatrzymuje się również nad inną, niezmiernie ważną propozycją pożyczkową, jaką uczyniło jedno z konsorcjów angielskich.**

O ile pierwsza propozycja amerykańska związana jest z dopuszczeniem udziału w zarządzie Banku Polskiego przedstawicieli kapitału zagranicznego, o tyle propozycja **angielska pomija ten moment, utrudniona jest natomiast wysokiemi żądaniami procentowemi.**

Takiem jest tło rozważań rządu, które opóźnia rozwiązanie problemu.

Aresztowanie mordercy ś. p. kuratora Sobińskiego

Jak się dowiaduje »Il. Kur. Codz.« ze Lwowa, w powiecie doliniańskim na pograniczu czechosłowackiem miano aresztować poszukiwanego od dłuższego czasu trzeciego uczestnika zamordowania śp. kuratora Sobińskiego, mianowicie niejakiego Wasyla Atamańczuka, z którego bezpośrednio zginął śp. Sobiński. — Aresztowania dokonano w chwili przekraczania przez Atamańczuka granicy. Aatamańczuk dostawiony został do Stryja, a następnie przewieziony do Lwowa. Wszelkie szczegóły w tej sprawie osłaniają władze lwowskie tajemnicą.

TELEGRAMY

Król rumuński umierający

Wiedeń, 6 kwietnia (PAT). »N. W. Abendblatt« donosi z Bukaresztu pod datą 5 kwietnia godz. 8.40 rano: **Król Ferdynand jest umierający,** lekarze poprzestali na tem, by utrzymać działalność serca.

Zgoda stronnictw na interwencję króla

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 6 kwietnia. Z Bukaresztu donoszą, że król wyraził pragnienie, **aby stronnictwo Bratianu pojednało się z partją Avarescu.** Interwencja **umierającego króla odniosła skutek. Bratianu przyrzekł zachować wobec rządu Avarescu neutralność** i nie wysuwać żądania przywrócenia prawa księcia Karola do tronu rumuńskiego.

Nadużycia w magistracie toruńskim

Toruń, 6 kwietnia (AW). W tutejszym sądzie okręgowym odbyła się dziś **rozprawa przeciwko starszemu asystentowi etatowemu magistratu toruńskiego Czarneckiemu, oskarżonemu o nadużycia.** Wyrokiem sądu Czarnecki **skazany został na pół roku więzienia za sprzeniewierzenie i fałszowanie podpisów.** Łagodny wymiar kary sąd umotywował **niedostatecznym nadzorem** ze strony magistratu nad działalnością Czarneckiego.

Starszy sekretarz urzędu stanu cywilnego, Kuziński, **popełnił w dniu dzisiejszym samobójstwo. Dzisiaj miał on stanąć przed sądem, oskarżony o nadużyci w magistracie.** Przed rozprawą w towarzystwie kilku urzędników miejskich przybył on do magistratu i oddał prezesowi towarzystwa urzędników miejskich list, zawierający ostatnie zlecenia i słowa pożegnania dla swych kolegów. Następnie udał się Koziński na kępę Wiesego i tam zastrzelił się z rewolweru.

Po zamknięciu kroniki

KOMISJA LOKALNA DLA BADANIA KOSZTÓW UTRZYMANIA w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj przemysłowców i robotników, na posiedzeniu, odbytem w dniu 4 kwietnia 1927 r. ustaliła, że w miesiącu marcu 1927 r. kosztu utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób zwiększyły się o 0.66 w porównaniu z miesiącem lutym.

PROMOCJA 60-LETNIEGO DOKTORANDA. — W tych dniach na uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się promocja na doktora praw, p. Józefa Klimeckiego, lat 62 liczącego, rodem z Maszkowic w pow. sądeckim, b. przewodniczącego senatu apelacyjnego przy okr. sądzie krakowskim. W czasie swego urzędowania jako sędzie, cieszył się nowy doktór — opinją niezwykle sumiennego i tęgiego urzędnika. Obecnie dr Klimecki po przejściu w stan spoczynku, prowadzi kancelarję adwokacą w Brzesku.

TOW. „ESPERANTO“ W KRAKOWIE odbyło walne zgromadzenie, na którem wybrano wydział w następującym składzie: prof. Bujwid prezes, dr Dreher i Neubergowa wiceprezesi, Hodakowski sekretarz, Kutscher zast. sekr., Mazaraki zast. skarbnika. Swaryczewski, Srebrna i Rubinstein członkowie wydziału. Komisja rewizyjna: Goldberger, Ziomek, Rudnicki. — Zebrania Tow. „Esperanto“ odbywają się we czwartki od 8—9 wieczór w lokalu Tow. przy ul. Smoleńskiej 9, Muzeum przemysłowe, sala Nr 30. We czwartek dnia 21 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu Tow. wieczór ku uczczeniu 10-tej rocznicy śmierci dra L. Zamenhofa, twórcy Esperanta.

— NUMER 3-CI „POLSKIEGO ESPERANTYSTY“, miesięcznika, wydawanego w Krakowie przez Tow. Esperanto, oraz polski Klub esperantystów, przedstawia się okazale pod względem treści i formy. Bardzo urozmaiconym jest ten numer przed dodanie prześlicznych kolorowych wycinanek łowickich, wydanych nakładem Muzeum przemysłowego w Krakowie.

Widać, że ruch esperancki w Polsce rozwija się i zaznajamiać zaczyna coraz bardziej świat esperantystów z polską literaturą i sztuką. Widzimy bowiem prócz wycinanek już wzmiankowanych, doskonałe tłómaczenie powieści Reymonta „Nad przepaścią“, oraz prześlicznie przetłómaczony Tron Kochanowskiego. Dowiadujemy się również, że ministerstwo oświecenia delegowało prof. Czubryńskiego z Warszawy na Zjazd międzynarodowy w Pradze, dotyczący zadań wychowania. Inicjatywę Zjazdu podjęło Towarzystwo J. J. Rousseau w Genewie, które wprowadziło język Esperanto jako obowiązkowy w swoim Instytucie wychowawczym.

B.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 6 kwietnia.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnej giełdy, zainteresowanie dla efektów słabe kursa naogół bez większych zmian, nastrój niepewny. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 17,10—17.20, Chybie 5.95—6.00, Jaworzno 18.10—18.20, Cegielski 35—36, Elektrodnia 36, Bank Polski 129.5, Gazy wchodnie 29, Zarobkowy 17.40.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, bez zasadniczych zmian, nastrój spokojny. W Krakowie gotówka 8.93—8.93½, czeki bankowo 8.95. W Warszawie gotówka 8.92¼—8.92.75, czeki bankowo 8.94. We Lwowie gotówka 8.92½—8.93¼, czeki 8.95. W Katowicach 8.93½—8.93.75, czeki 8.95. Bank Polski płacił za gotówkę 8.90, za czeki 8.91.

Zurych, 6 kwietnia. (PAT.) Paryż 20.26½, Londyn 25.25¼, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.25, Włochy 2g.05, Wiedeń 73.12½, Praga 15.39½, Warszawa 58.05.

Wiedeń, 6 kwietnia. Ruch zaczął się spokojnie. Kulisy były słabsze w szczególności dla walut i papierów żelaznych, czechosłowackich, naftowych i gumowych. W dalszym przebiegu były mocniejsze państwowe koleje i papiery węgierskie.

Siersza Górnicza 3.12, Portland 37, Karpaty 25.2, Alpiny 45.9, Galicja 127, Schodnica 12,25 Nafta 12 Bank Hipoteczny 0.82, Fanto 9.5, Zieleniewski 13.35

Ze sportu

II ZJAZD DELEGATÓW POLSKICH TOW. TURYSTYCZNYCH

zakończył przed kilku dniami swe obrady w Warszawie. W wyniku zjazdu założono Związek polskich towarzystw turystycznych, którego statut uchwalono. Do związku należą: Polskie Tow. Tatrzańskie, Polski Związek Narciarski, Polski Związek Tatrzański w Krakowie. Nadto akademickie Tow. Krajoznawcze, Automobil-klub polski, oraz Polski Turin-klub. Celem związku jest popieranie rozwoju turystyki w kraju z zagranicą oraz krajoznawstwa, za pośrednictwem należących do związku towarzystw przez koordynację prac zrzeszonych w związku towarzystw oraz zbiorową reprezentację zrzeszonej w związki turystyki polskiej, jako całości wobec władz i zagranicy.

Z pośród rezolucyj i wniosków, uchwalonych przez Zjazd, najważniejsze dotyczą: utworzenia samodzielnego Urzędu Turystycznego, udzielenia wydatniejszej opieki przez państwo nad turystyką polską, wprowadzenia wiz paszportowych turystycznych, powołania do życia państwowej Rady Turystycznej, wzmocnienia opieki ze strony rządu nad uzdrowiskami, rozszerzenia komunikacji autobusowej, włączenia uzdrowisk i letnisk do międzymiastowej sieci telefonicznej i wiele innych.

Około godziny 3 po południu przewodniczący Zjazdu pos. Osiecki zamknął obrady.

Trrniej zapaśniczy w Nowościach

Dzień wczorajszy przyniósł szereg emocjonujących spotkań na deskach sceny teatru „Nowości". Wobec wypełnionej sali odbyło się spotkanie pierwszej pary wytrawnego zapaśnika **Steckera**, ulubieńca Warszawy, mistrza Europy, z brutalnym Niemcem, mistrzem Berlina **Schneiderem**. Spotkanie to, w którem żywy udział brała cała widownia, prowadzone były początkowo przez Niemca całkowicie niesportowo, jednakże wkońcu, po szeregu zmiennych sytuacyj, kładzie **Stecker** w 17-tej minucie Niemca na obie łopatki zapomocą tour de bras. Stecker był przedmiotem ogólnej owacji rozentuzjazmowanych widzów.

W następnem spotkaniu **Barotti** kładzie Estończyka **Ujbę** souplessem w 4-tej minucie.

W trzeciem spotkaniu znany już ze swej brutalności Bawarczyk **Bayer** kładzie w 18 tej min. Finlandczyka **Lainema** po walce obfitującej w szereg zmiennych sytuacyj. Bayer otrzymał dwukrotne napomnienia przez sędziów.

Para Le Vavre—Szczerbiński pokazała prawdziwie elegencką, na wysokim poziomie technicznym stojącą walkę, to też wynik nierozstrzygnięty w tem spotkaniu przyjęła publiczność frenetycznemi oklaskami, przeznaczonemi dla obu zapaśników.

Wkońcu pełen humoru i temperamentu Szwed **Noestrem** pokonał **Krotona** z Łodzi w 4 min. W dniu dzisiejszym odbędą się spotkania: Noestrem—Rolloo, pierwszy występ Poschoffa, trenera Makkabi z Frankfurtu z Włochem Barottim, niezwykle emocjonujące spotkanie Stecker—Bayer, Schneider—Ujbo i walka do rozstrzygnięcia Ferestancif—Szczerbiński.

O czwarty most na Wiśle

W sali Twa Technicznego w Krakowie odbył się odczyt p. inż. Kaziemierza Vetulaniego pod tytułem. »W sprawie fundacji 4 mostu na Wiśle« — sam tytuł tak aktualny zgromadził duże koło fachowców. Prelegent ujął całą sprawę nadzwyczaj szeroko, wdając się w najdrobniejsze szczegóły.

Przedewszystkiem poruszył sprawy materjałów budowlanych kamienia i betonu, co do betonu wskazywał na zależność jakości betonu od sporządzania tegoż a to tak pod względem wytrzymałości jak i odporności na wpływy atmosferyczne. wody i innych składników chemicznych. Mówiąc o działanu wody poruszył cały szereg sposobów, które są obecnie stosowane **w celu izolowania bloków betonowych od wody, nadmieniając, że jedyny tylko znany tak zwany asfalt naturalny do pewnego stopnia odpowiada temu celowi.**

Żeby beton powyższym wymogom mógł odpowiadać powinno się w obecnej chwili zająć **szczegółowo analizą samej treści betonu,** dotychczasowe analizy chemiczne są **niewystarczające i dlatego musi się wziąść do pomocy chemję fizyczną.** Jakość betonu uzależnia prelegent w dużej mierze od samej jego struktury oraz od składników chemicznych wchodzących w cement. Ogólnie wymienił prelegent kilka już istniejących gatunków cementów z domieszkami pod rozmaitemi nazwami, zwrócił jednak uwagę, że według niego najlepszemi domieszkami są **domieszki krzemowe i tu wskazał na *produkowany u nas w kraju* tak zw. krzemocement fabrykowany w Chęcinach, wielka zawartość w niem krzemionki SiO_2** w połączeniu specjalnem z portland-cementem może dać wyniki do których właśnie dążymy.

Na tutejszym terenie pierwszy **Magistrat Krakowski rozpoczął próby z pow. materjałami** jednakowoż szersze koła dotąd prawie wcale wyrobów chęcińskich nie znają.

Przeto należy zwrócić uwagę miarodajnych czynników, by zajęli się wykonanemi próbami, zwłaszcza, **że sprowadzane do nas fabrykaty zagraniczne**, są o wiele droższe i nie odpowiadają celowi.

Nie emigrować do Urugwaju

Urząd Emigracyjny został zawiadomiony przez poselstwo polskie w Buenos Aires, że wskutek znacznego napływu emigrantów do Urugwaju niezmiernie trudno tam znaleźć pracę i wychodźcy polscy znajdują się z tego powodu w trudnych warunkach.

Aby uchronić osoby, zamierzające emigrować do Urugwaju. na podstawie błędnych o tym kraju informacyj, od złych następstw wyjazdu, Urząd emigracyjny ponownie zawiadamia, że wstrzymał wydawanie paszportów emigracyjnych (bezpłatnych) do Urugwaju dla wszystkich kategoryj emigrantów z wyjątkiem: 1) osób, które udowodnią w sposób dostateczny, że posiadają większą gotówkę (rodziny 300 dol. amer., osoby pojedyńcze 150 dol., po opłaceniu kosztów podróży, które wynoszą 100 dol. od osoby), 2) osób, jadących do swych rodzin. Ta ostatnia kategorja emigrantów przedstawić powinna wezwanie (affidavity) pracodawców lub krewnych, lub też oryginalne listy (z kopertą) od bliskich krewnych, wzywających daną osobę do przyjazdu i zapewniających jej utrzymanie.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy
o Towarzystwie Szkoły Ludowej

Diarjusz ekonomiczny

— **Bilans Banku Polskiego za 3-cą dekadę** marca wykazuje zmniejszenie zapasu walut i dewiz o 1,7 mil. brutto (234·5 mil.) Portfel wekslowy powiększył się o 7·3 mil. brutto (351·8 mil.) Obieg banknotów wzrósł o 40·7 mil. do sumy 668·4 mil. Zapas kruszcu wykazuje nieznaczny wzrost.

— **Liczba bezrobotnych na G. Śląsku wzrosła** w ub. tygodniu o 480 ludzi i wynosi obecnie okrągło 49.000 osób.

— **Producenci ropy obniżyli ostatnio ceny ropy bruttowej** marki borysławskiej na dol. 2·25 za 100 kg. obawiając się importu ropy rumuńskiej. Producenci odstąpili Polminowi ze swej ropy 2.000 cystern po tej cenie.

— **Ożywiony wywóz węgla do Szwecji przez Gdynię** rozpoczął się ostatnio na zasadzie umowy polsko-szwedzkiej w sprawie zaopatrywania szwedzkich kolei państwowych na przeciąg trzech lat.

— **Ilośc protestów na rynku łódzkim zwiększyła się** z powodu ostatniego strajku i małego ruchu w handlu.

— **W przemyśle metalurgicznym na niemieckim G. Śląsku** został w większości przedsiębiorst ogłoszony lokaut.

— **Silna zniżka leja rumuńskiego** notowana była w Zurychu. Od zeszłego tygodnia kurs obniżył się o 20%.

— **Druk nowych banknotów 20-złotowych** rozpoczęły już zakłady graficzne. Pewna część tych banknotów będzie puszczona w obieg już z końcem bm.

— **Ceny soli przemysłowej wielickiej** postanowił obniżyć departament a yz i monopoli min skarbu do zł. 22. za 1 tonnę, franco wagon kopalnia.

Informacje przemysłowe i handlowe

KOMISJA ANKIETOWA ZORGANIZOWAŁA KONFERENCJĘ PRASOWĄ. Wobec zakończenia okresu prac wewnętrznych komisji ankietowej odbyła się onegdaj w prezydjum Rady ministrów konferencja prasowa komisji ankietowej, celem poinformowania przedstawicieli prasy o pracach komisji w momencie pierwszego kontaktu z życiem gospodarczem. Przewodniczący prof. Rottert przedstawił rzeczowo gospodarcze przyczyny powołania komisji, charakter jej prac i zadań. Cel ostateczny, to racjonalizacja produkcji, dążenie do obniżenia cen i wypracowanie wskazań dla państwowej polityki gospodarczej. Komisja absolutnie niema nic wspólnego z niepopularną w społeczeństwie »waką z lichwą«, lecz ma na celu wyłączenie naukowe zbadanie zasadniczych podstaw gospodarki przedsiębiorstw. Jedynie racjonalizacja organizacji może doprowadzić do usprawnienia wytwórczości w Polsce, a przez to w dalszej konsekwencji do obniżenia cen wyrobów przemysłowych.

ZWROT ZAGRANICZNYCH WĘGLAREK. Wobec zmniejszenia się zapotrzebowania węglarek pod ładunek węgla, P. K. P. rozpoczną w połowie kwietnia zwracanie wynajętych zagranicą węglarek w ilości około 4.500 sztuk. W pierwszym rzędzie będą oddawane węglarki belgijskie. Min. komunikacji stara się, aby oddawać węglarki celem wykorzystania próżnego przebiegu i zmniejszenia w ten sposób kosztów eksploatacyjnych, załadowane węglem do miejsc ich przeznaczenia.

RUCH NA KOLEI. Praca P. K. P. w lutym r. b. wzrosła w porównaniu z lutym r. ub. o 4.756 wagonów średnio dziennie, co stanowi 43%. Równocześnie jest największą w tym miesiącu poczynając od r. 1923. Mimo, że w lutym r. b. zmniejszyły się przewozy węgla, to jednak wzrosły przewozy drzewa, a także tranzyt do Rumunji oraz przywóz rudy żelaznej i zboża z Rosji co wpłynęło głównie na tak znaczny wzrost przewozów.

BELGIJSKI KAPITAŁ W POLSKIM PRZEMYŚLE ELEKTRYCZNYM. Belgijskie Tow. akc. „Trust Metalurgique Belgo-Francais" przystępuje do utworzenia spółki akcyjnej belgijsko-polskiej o kapitale 26 mil. franków, któraby objęła eksploatację przedsiębiorstw elektrycznych, patronowanych przez »Siłę i Światło«. Pod zarząd nowej spółki przeszłyby centrale elektryczne w zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem, centrala pruszkowska, kolej elektryczna Warszawa-Żyrardów i tramwaje dąbrowieckie. Przypuszczalnie większość akcyj powyższych spółek jest w rękach finansistów brukselskich, a zakupy tych akcyj musiały być prawdopodobnie dokonane w r. 1925 i pierwszej połowie 1926 i wskutek kryzysu kursa walorów polskich obniżyły się gwałtownie.

RUCH W GDAŃSKU I GDYNI W LUTYM R. B. W miesiącu lutym b. r. przybyło do Gdańska ogółem (cyfry w nawiasach oznaczają analogiczne dane w lutym ub. r.) 457 różnych statków (305), o łącznej pojemności 271.856 tonn netto (187.847), z ładunkiem 74.532 tonn różnego towaru (30.228) i 174 pasażerami. W tym samym czasie wyszło z Gdańska: 423 statki (297) o łącznej pojemności 246.637 tonn netto (184.428), z ładunkiem 460.050 tonn towaru (312.554,9) i 2.827 pasażerów. Ruch statków na wyjściu według bandery przedstawiał się następująco: polska 27 (1), niemiecka 154 (129) amerykańska 2 (1), gdańska 19 (13), angielska 17 (19), szwedzka 136 (75), norweska 9 (20), duńska 51 (42), holenderska 3 (6), francuska 4 (4). litewska 1, łotewska 5 (13), estońska 3 (3).

Do portu w Gdyni przybyło w tym samym czasie 21 statków (20) o łącznej pojemności 14.200 tonn netto (11.903) z 10 pasażerami (29) Wyszło 19 statków (21), z 401 pasażerami (214) z ładunkiem 33.285 tonn węgla (23.463) i 50 tonami ładunków różnych. Ruch statków na wyjściu według bander był następujący: polska 1 (—) gdańska 1 (4), szwedzka 10 (6), duńska 3 (1), niemiecka 3 (4), francuska 1 (2).

ROZWÓJ JEDWABNICTWA W POLSCE. W ostatnich latach rolnicy nasi zwrócili baczniejszą uwagę na sprawę rozwoju jedwabnictwa, które, jak się okazuje, nie znajduje przeszkód w warunkach naszej gleby i klimatu. W ubiegłym roku posiadaliśmy już blisko 100 hodowli i z przeprowadzonych doświadczeń można wnioskować, że kraj nasz posiada wszelkie dane do pomyślnego rozwoju tej gałęzi hodowlanej. Rozwój jedwabnictwa posiada tę dodatnią stronę, że nie wymaga dużych nakładów kapitału, przytem jest mało skomplikowany, a w małych warsztatach rolnych może uczynić poważną rubrykę dochodu.

WYELIMINOWANIE POŚREDNICT. PRZY POŻYCZKACH ROLNICZYCH W ostatnich czasach rozwielmożniło się pośrednictwo biur prywatnych przy staraniach o pożyczki w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego. Wobec tendencji Banku najśpieszniejszego załatwiania pisemnie podań patentów o pożyczki, pośrednictwo przy staraniu się o nie jest zbyteczne; również nie jest koniecznem osobiste stawiennictwo klijentów w Banku w sprawach pożyczek. Dlatego Bank przestrzega przed udawaniem się w tych sprawach do pośrednictwa biur, co pociąga za sobą tylko niepotrzebne wydatki dla publiczności.

POLSKA POŻYCZKA NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ. Dnia 28 ub. m. notowano na giełdzie w Nowym Jorku 8% pożyczkę polską (Dillona 97⅞ dol.). Tendencja niezmieniona. W ubiegłym miesiącu było w obiegu obligacyj pożyczki Dillona na sumę 32.700.000 dol., z czego wynika, że sprzedano tych obligacyj na giełdzie za blisko 5.000.000 dolarów, gdyż według obrachunku z Dillonem w roku 1926 nominalna wartość sprzedanych obligacyj wynosiła 27.700.000 dolarów.

IMPORT OWSA SIEWNEGO Z NIEMIEC. Do poszukiwanych dziś na rynku wewnętrznym gatunków zbóż należy owies, którego niedostateczne na potrzeby Polski ilości ujawniają się teraz w okresie zasiewów wiosennych. W związku z tem cena owsa ma obecnie stałą tendencję zwyżkową.

Spekulanci zbożowi nie mogą jednak wykorzystać sytuacji i wyśrubować ceny owsa, gdyż nie pozwala im na to konkurencja owsa niemieckiego. W Niemczech w tym roku urodzaj owsa był tak ilościowo, jak jakościowo, bardzo dobry. Wobec tego Niemcy mogą eksportować znaczne ilości owsa.

Import owsa siewnego z Niemiec do Polski trwa już od szeregu tygodni, ale w ograniczonym zakresie. Owies ten, jako ziarno siewne, przedstawia się bardzo dobrze.

Z ŁÓDZKICH TARGÓW MANUFAKTURY. Na łódzkich targach wyrobów bawełnianych ruch ostatnio zarówno w handlu hurtownym jak i detajlicznym słaby. Sytuacja na targach hurtownych przedstawia się dlatego nieszczególnie, że strajk włókienniczy wybuchł w momencie gdy kupcy winni byli zaopatrywać się w towary przedświąteczne. Nadto obecnie przypadają terminy pokrywania zobowiązań wekslowych. Ceny w poszczególnych firmach podniesiono o kilka procent. Najwikęszym popytem cieszą się w dalszym ciągu artykuły standardowe, których brak na rynku odczuwa się w poszczególnych wypadkach dotkliwie. Warunki pokrycia nie uległy zmianie t. j. nadal obowiązywało częściowo dochodzące do 30% pokrycie gotówkowe, reszta wekslami z terminem do 2 miesięcy. Na rynku towarów wełnianych można uważać sezon przedświąteczny za stracony, głównie z powodu braku poszczególnych gatunków materjałów. W branży tej podniesione zostały ceny o kilka procent w związku ze zwyżką robocizny. Na rynku przędzy bawełnianej ruch ostatnio ogromny w związku z intensywną pracą fabryk bawełnianych. Ceny przędzy bawełnianej podniesiono również o kilka procent w związku ze wzmożonem zapotrzebowaniem oraz zwyżką robocizny w przemyśle włókienniczym.

CZESKA FLOTA HANDLOWA POWSTANIE PRZY POMOCY ANGIELSKICH KAPITAŁÓW. »Tribuna« dowiaduje się, iż grupa finansistów angielskich zaproponowała rządowi czechosłowackiemu kredyt w wysokości 2 miljonów funtów szterlingów celem nabycia przez Czechosłowację 50 okrętów morskich o pojemności 3, 6 i 8 tysięcy tonn. Amortyzacja kapitałów ma być dokonaną w ciągu 20 lat. Rząd zajął w stosunku do propozycji tej stanowisko ostrożne i prawdopodobnie tytułem próby zakupi trzy okręty, przeznaczone do kursowania między Hamburgiem, Anglją i portami baltyckiemi.

WOLNE STREFY W PORTACH RUMUŃSKICH. Został wniesiony do parlamentu projekt ustawy, dotyczący utworzenia wonych stref w portach rumuńskich. Projekt ten jest skutkiem stwierdzonego upadku portów. Koniecznem jest ożywienie ruchu portowego przez stworzenie składów tranzytowych dla towarów zagranicznych. Izby przemysłowo-handlowe Braily i Konstancy uznały projekt ten za pożyteczny. Ustawa przewiduje stworzenie wolnych stref na razie w portach Galacu, Braily, Konstancy i Gieurgowo.

SPADEK PRODUKCJI WĘGLA W ZAGŁĘBIU RUHRY. Produkcja węgla w zagłębiu Ruhry wyniosła od dnia 20 do 26 marca 2,375.210 tonn (w poprzednim tygodniu produkcja węgla wyniosła 2,426.538 tonn). Koksu w tymsamym okresie czasu wyprodukowano 408.086 tonn (w poprzednim tygodniu 512.294 tonn). Wogóle od początku lutego w kopalniach zagłębia Ruhry musiano ograniczyć pracę z powodu braku zbytu. Zastój spowodowany jest głównie przez łagodną zimę. Z drugiej strony konsumenci zwlekają z obstalunkami, oczekując spadku cen w sezonie letnim.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 5 kwietnia 1927 r.

AKCJE

Związek Sp. Zarobkowych Poznań	17·20—17·30
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·43 0·45
Pharma	1·30
Parowozy	0·79 0·8
Górka	33·00
Siersza	3·80
Elektrownia	87·00
Krakus	0·35
Piasecki	13·25

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 5 kwietnia 1927 r.

WALUTY:

Dolary	8·92—8·74—[illegible]
Holandja	358·25—359·15—357·37
Londyn	43·48—43·59—43·37
Nowy Jork	8·93—8·95—8·91
Paryż	35·08—35·17—34·99
Praga	26·51—26·57—26·45
Szwajcarja	172·15—172·58—171·72
Włochy	43·35—43·46—43·24
Wiedeń	125·89—126·20—125·58

AKCJE:

Bank Dyskontowy	120·00—120·50
Bank Handlowy Warszawski	7·45—7·20, 7·30
Bank Polski	131·00—129·00—129·25
Zjedn. ziem. pol.	3·40—3·50
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	84·00—84·50
Elektrownia Dąbrowa	60·00
Siła i światło	93·00
Częstocice	2·70
[illegible]	70·00
[illegible]	4·67 4·55
[illegible]	0·34
[illegible] Boveri	2·20
[illegible]	92·50—93·00
[illegible]	4·20—4·15
[illegible]	35·50—36·00
Lilpop	23·00
Modrzejów	7·85—7·75
[illegible]	134·00
Ostrowieckie	82·00
[illegible]	2·80 2·70
[illegible]	1·59
Starachowice	3·00—2·98
Żyrardów	16·50—15·00
Zawiercie	31·00
Borkowszczy	2·70 2·62—2·65

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
SPÓŁKA WYDAWNICZA »REFORMA«
Spółka z ogr. odp.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego